

PISMO UCZNIÓW ZSZ W GOSTYNIU

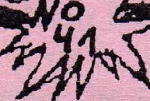
W NUMERZE

między innymi:

- o nieudacznikach
- o tajniakach
- o oskarże dla psa
- o przezwiskach nauczycieli
- o niechęci do podręczników
- o zabawach w ZSZ
- o humorze



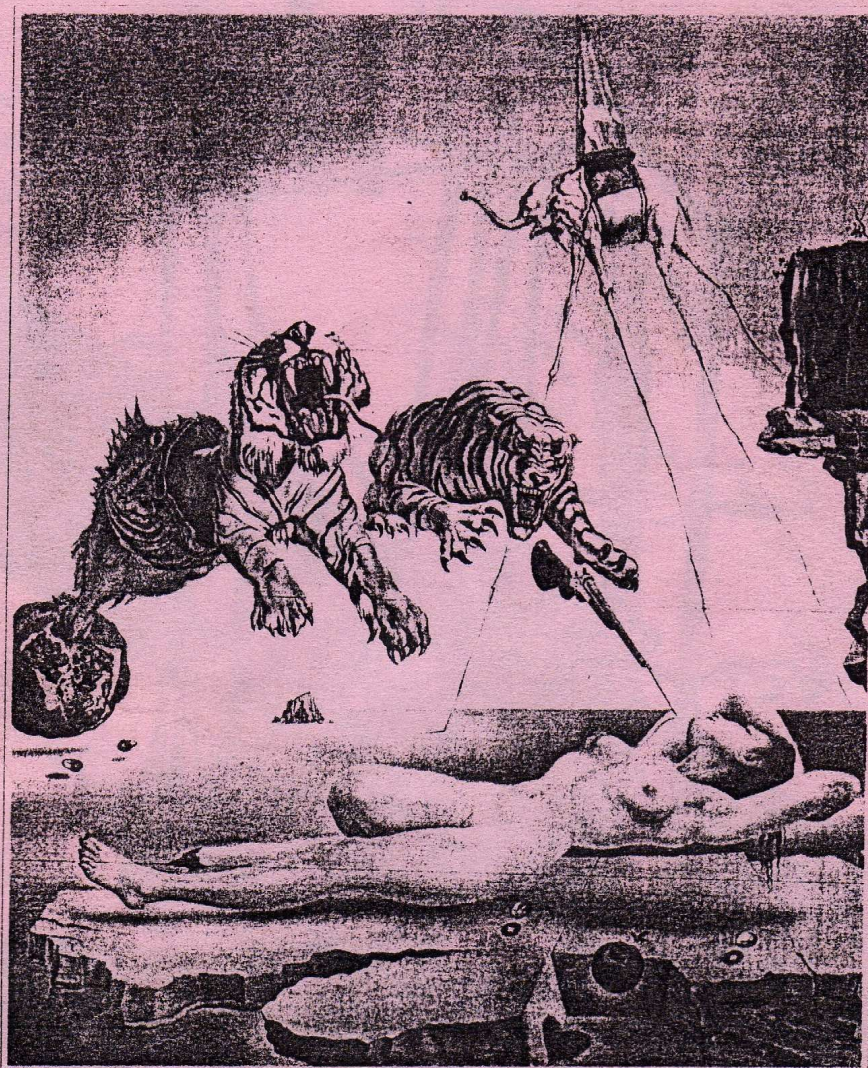
maj '98



Miesięcznik nieregularny

GALERIA NA OKŁADCE:

Salvador DALI - Sen wywołany lotem pszczoły ...



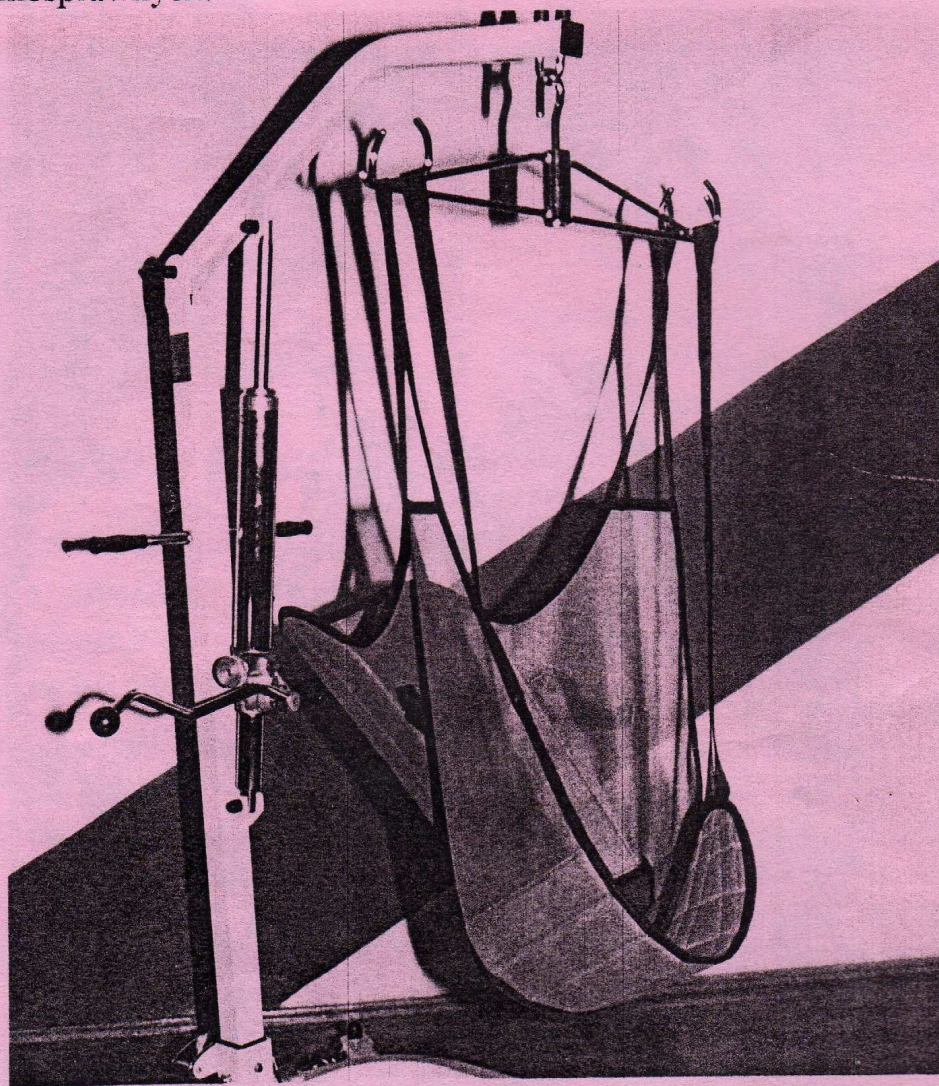
Przed pierwsze prawo Newtona:
Bezpieczniej jest mieć ptaka w ręku niż nad głową.

D
Z
I
Ś
24
S
T
R
O
N
Y

! Ty możesz zostać kapitalistą - kup, przeczytaj, sprzedaj drożej!

Mistrzowie województwa z Zespołu Szkół Zawodowych w Gostyniu

Rozstrzygnięto wojewódzki etap Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. Zwycięzcami konkursu (tak jak w latach poprzednich) zostali uczniowie Technikum Mechanicznego z Zespołu Szkół Zawodowych w Gostyniu. **Piotr Boruszewski, Mariusz Dudek, Bartłomiej Kuczyński i Daniel Ludwiczak** wykonali podnośnik hydrauliczny do transportu chorych (fragment na zdjęciu) pod opieką prof. **Bronisława Pawlaka**. Praca ta posłuży jako usprawnienie pracy w gostyńskim szpitalu, będzie również reprezentowała województwo leszczyńskie w ogólnopolskim finale Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. III miejsce w województwie przyznano pracy **Rafała Rybackiego, Krzysztofa Smektały i Tomasza Tomczaka** z ZSZ w Gostyniu. Uczniowie ci wykonali trójkołowy rower dwuosobowy dla osób niepełnosprawnych.



Gratulujemy sukcesów, tym bardziej, że - jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy - leszczyńskie Kuratorium nie chciało organizować tego turnieju. Czyżby z obawy, że po raz kolejny nagrody trafią do Gostynia? *Redakcja*

Jesteśmy najlepsi ...

Gostyńska zawodówka na I miejscu

W Przybyszewie, pod Leszmem odbył się finał Wojewódzkiego Konkursu „Promocja Euro<26” zorganizowanego przez WBK S.A. Wzięła w nim udział reprezentacja naszej szkoły w składzie: Małgorzata Kościelna, Magdalena Woźniak, Marlena Klarek, Edyta Szufla, Agata Kaczmarek, Przemysław Maśląka, Mateusz Kubinka, Tomasz Janicki, Paweł Stachowiak i Bartosz Grześkowiak. Zespół został przygotowany przez prof. Mirosława Sobkowiaka, a w czasie wyjazdu kierował nim prof. Maciej Marcinkowski. Zaprezentowaliśmy trzy programy, które promowały Kartę EURO<26. Okazało się, że uczniowie z Zespołu Szkół Zawodowych w Gostyniu byli nie do pokonania. Jury jednogłośnie przyznało nam pierwsze miejsce. Drugie miejsce zajęło II LO z Rawicza, a trzecie ZSZ z Góry. Specjalne wyróżnienie za rolę Quasimodo otrzymał Mateusz Kubinka – był naprawdę fenomenalny! Odbył się też konkurs plastyczny. Konkursom towarzyszyło ognisko i zespół hard rockowy (tak na marginesie – grał świetnie!).

Takie spotkania, to nie tylko okazja do reklamy, ale także sposób (bardzo przyjemny zresztą) na spędzenie wolnego czasu.

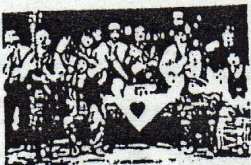
Bartosz

PS *Informująca o tym konkursie „Panorama Leszczyńska” nie wspominała o naszym sukcesie. Czyżby gostyński Zespół Szkół Zawodowych był na cenzurowanym?*

Jurek Owsiak po raz szósty dziękuje Schizolowi

Do redakcji *Schizola* nadeszło podziękowanie od Jurka Owsiaaka - twórcy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy za zorganizowanie 6 finału WOŚP w Gostyniu. To już szósty raz Schizol organizował akcje wspierające ogólnopolskie finały WOŚP.

WIELKA ORKIESTRA




ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

ROCK'N'ROLL WASZYCH SERC
dla chorych serc naszych DZIECI

Schizol

Pismo Uczniów ZSZ w Gostyniu



Wielkie i ogromne dzięki dla Państwa za włączenie się do Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Są Państwo szaleni w sercu i pełni radości za zupełną darmość, po prostu czują Państwo Rock'n'rolla i za to mocno Państwa sciskamy. I niech Państwo pozostaną tacy do końca.

Dzięki za _____ 7 802,68

Sie ma *Jurek Owsiak*

6 FINAŁ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

1998

**To podziękowanie,
mimo że odebrał je Schizol,
adresowane jest
do wszystkich Gostynian
w podzięce za okazane serce!**

PS Przypominamy, że gostyński szpital już dwukrotnie otrzymał sprzęt od Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

CAŁA EUROPA W KIESZENI

Jest w Polsce już od czerwca 1996 roku. Po pierwsze – bardzo wygodna, nie droga i w sam raz dla młodych ludzi, czyli dla Was – czytelnicy **SCHIZOLA**. Mowa o Karcie **EURO<26 WBK S.A.** Jest to karta rabatowo – ubezpieczeniowo – bankomatowa. Pewnie niewiele Wam to mówi. Mnie też na początku mało mówiło.

Tak więc, wyjaśniam. **EURO<26** posiada trzy podstawowe funkcje: ❶ rabatową – upoważnia do zniżek w ponad 3 tys. miejscach w Polsce i ok. 300.000 w Europie, ❷ ubezpieczeniową – polisa Amplico (amerykańsko – polskiej firmy ubezpieczeniowej) ważna na terenie całego świata, obejmująca kwotę 10 tys. \$, ❸ bankomatową – już nie musicie nosić kasy w dziurawych kieszeniach albo wypychać portfela drobiazgami. Teraz pieniążki leżą spokojnie w banku i powiększają swoją wartość o 14 % rocznie. Jeżeli będziecie potrzebowali pieniędzy, wystarczy znaleźć bankomat WBK S.A., Euronet, Grupy PKO S.A. lub Kredyt Banku PBI i wyciągnąć odpowiednią sumę. To daje także gwarancję, że nikt waszych pieniędzy nie ukradnie. A kieszonkowców ci u nas dostatek... Jeśli nawet zwiną Wam kartę, to nie ma strachu, bo i tak tylko Wy znacie kod, a bez niego karta jest całkowicie bezużyteczna. Ten kawałek plastiku kosztuje 38 złotych, najbliższy punkt oferujący kartę **EURO<26** mieści się w gostyńskim WBK-u, przy ul. Bojanowskiego 22. Nabywając kartę otrzymujecie konto w WBK S.A. Jeśli nie macie ukończonych 18 lat, to też nic się nie stało. Wystarczy pójść z rodzicem lub opiekunem, który zgadza się na założenie Wam konta. No chyba, że nie umiecie dogadać się z rodzicami... Przy zakupie karty dostaje się „Przewodnik” informujący dokładnie o wszystkich zniżkach, warunkach ubezpieczeniowych itp. Dodam tylko, że w Polsce otrzymuje się rabat w kilkudziesięciu teatrach, kinach, muzeach, galeriach, klubach studenckich, dyskotekach, w restauracjach, pizzeriach, kawiarniach, w laboratoriach fotograficznych KODAK – EXPRESS; ponadto w PLL LOT, biurach podróży, sklepach Alpinusa, Tonsilu, Adidasa oraz w wielu innych miejscach nad Wisłą i 25 innych krajach europejskich. Jeśli chcecie być spokojniejsi o Wasze pieniądze i zdrowie (oczywiście nabycie karty nie gwarantuje końskiego zdrowia, ale zapewnia opiekę medyczną na terenie całego świata); marzycie o tanich wozajach po Polsce i Europie, to nie pozostaje Wam nic innego, jak udać się do WBK-u i kupić kartę **EURO<26**.

Bartosz.

PS. Karta EURO<26 WBK S.A. otrzymała w 1997 roku nagrodę Alicji, przyznawaną przez redakcję miesięcznika „Twój Styl” za „innovacyjność w działalności na rzecz klienta”. Tak więc zachwalanie tej karty to nie tylko mój wymysł.



Jak zawodówka wiosnę witła ...

Wszystko zaczęło się od oddania przez dyrektora Władysława Terecha symbolicznego klucza do szkoły na ręce (czyste) Przewodniczącego Rady Samorządu Uczniowskiego – Przemysława Maśląki, po czym miało miejsce jeszcze bardziej symboliczne topienie Marzanny: ... ale się wyrywała. Jednak z bezwzględnym oprawcą Mateuszem nie miała najmniejszych szans. →



Sprawdzian wydolności i wydajności płuc... Było ciężko... Ale udało się (prawie wszystkim niepalącym). ↓

↑ Najważniejszy konkurs: na najlepsze przebranie. Wygrała (a tak naprawdę to wygrał) Blondyna z III klasy Technikum Mechanicznego. Był bezkonkurencyjny. Nagrodą było jednorazowe zwolnienie z odpowiedzi ustnej.



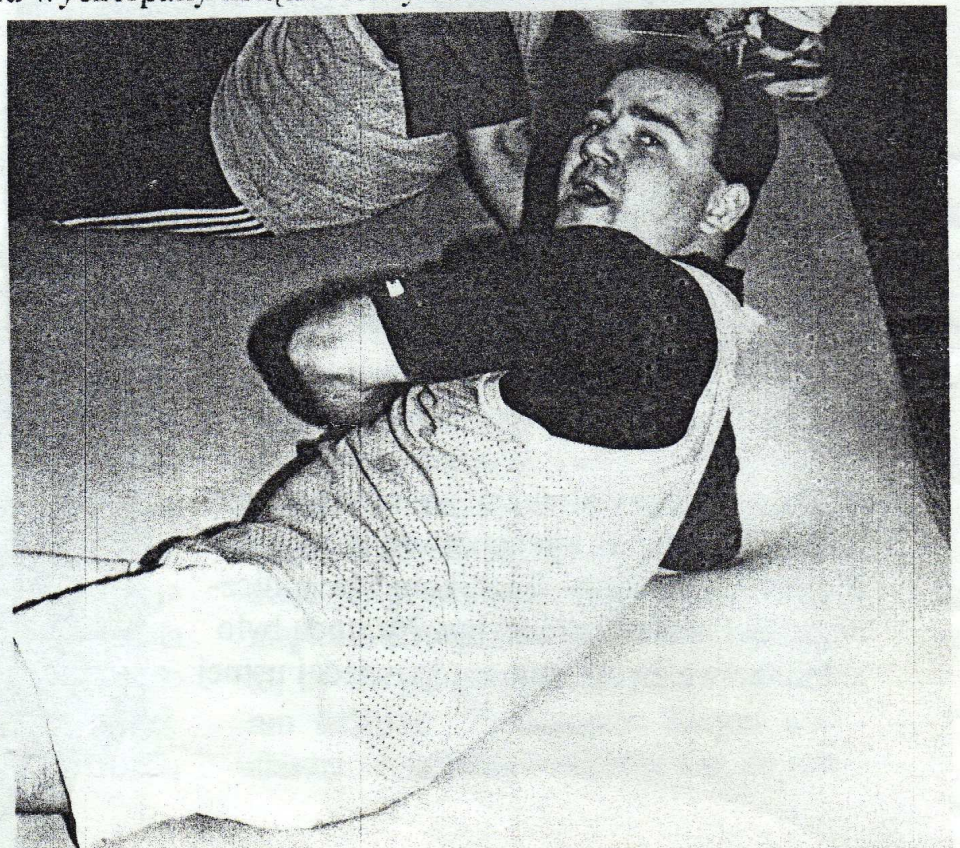
Jednocześnie na stołówce odbył się pokaz kosmetyków AVON prowadzony przez Joannę Prokop... ↓



... i mecz w koszykówkę pomiędzy reprezentacją uczniów i nauczycieli. Wygrali uczniowie 38 : 22. Na zdjęciu wyczerpany ksiądz Henryk Schwanke. ↓

Było świetnie!!! Ale ... zabawie towarzyszyło, niestety, małe zainteresowanie ze strony uczniów. Szkoda, że nie potraficie (zwracam się do wszystkich, którzy nie wzięli udziału w imprezie) docenić tego, że ktoś się męczy, aby urozmaicić Wam nudne, szare, szkolne życie, na które tak ciągle narzekacie.

Bartosz



Zapowiadana w poprzednim numerze rozmowa z Przemysławem Poprawą - zwycięzcą ogólnopolskiego finału V Turnieju Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym.

Ucz się, ucz, bo nauka to potęgi klucz ...



Taka i inne mądrości padają z ust naszych nauczycieli (i to nie sporadycznie). Jednak my, jak uczniom przysłało, traktujemy je jako zwykły szum informacyjny, wpuszczając to jednym, a wypuszczając drugim uchem (niektórzy twierdzą, że świadczy to o przystanku w mózgu). Ale nie wszyscy ...

Inny jest Przemysław Poprawa, uczeń klasy IIIa Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Gostyniu. Wziął on sobie do serca słowa zacytowane w tytule i wystartował w Turnieju Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Jak to się

skończyło? Rozmawialiśmy o tym z Przemkiem:

*** Jak wyglądały Twoje przygotowania do kolejnych finałów: okręgowego i ogólnopolskiego?**

- O konkursie dowiedziałem się od pani profesor Aleksandry Żytkowiak i to ona zachęciła mnie do startu oraz przygotowywała do kolejnych etapów. Przed każdym startem przez dwa tygodnie chodziłem na dodatkowe indywidualne zajęcia, a poza tym uczyłem się z książek, prasy i telewizji.

*** Zająłeś I miejsce w okręgu i I miejsce w kraju. Czy to zwycięstwo zmieniło coś w Twym życiu?**

- Raczej nie, moje życie toczy się dalej tak samo.

*** Czy zmienił się stosunek nauczycieli do Ciebie?**

- Nie, jest tak, jak było - normalnie. Większość mi pogratulowała.

*** Otrzymałeś wiele nagród. Opowiedz nam o tym.**

- Łączna suma nagród pieniężnych to około 7 000 zł, dwutygodniowa wycieczka do Londynu, notes elektroniczny, 6-tomowa encyklopedia PWN, bardzo dużo wartościowych książek.

*** Czy nadal chcesz startować w tego rodzaju konkursach?**

- Pewnie, że tak! Ale kończę w tym roku naukę i dalsze starty są niemożliwe.

Przemek dzięki swej pracy i poświęceniu opiekuna odniósł życiowy sukces. Poprosiłam profesor Aleksandrę Żytkowiak o wypowiedź na temat sukcesu Przemka, jednak wstrzymała się od komentarza. Szkoda!

Zachęcam wszystkich (także samą siebie - choć jak dotychczas bez skutku) do naśladowania Przemka.

„Uczmy się nie dla szkoły, lecz dla życia (...) Chcesz być czymś w życiu, to się ucz; nauka to potęgi klucz, w tym moc, co więcej umie.” /Ignacy Baliński/

Magdalena Woźniak

100 % egzaminu dojrzałości !

Tak, tak, 100 % - gdyż pożegnanie klas maturalnych przygotowane przez uczniów klas liceum handlowego i klasy czwartej technikum zamieniło się w najprawdziwszy egzamin. Wystartowały w nim trzy drużyny: nauczycieli (czyli wielorocznych), klasy maturalnej technikum i klasy maturalnej liceum. Wszyscy zdali egzamin, a najlepiej wieloroczni ... Cóż tyle lat w jednej szkole musiało wreszcie czegoś nauczyć. Przedstawiam kilka migawek z tej wspaniałej zabawy.



Zacząło się od pożegnań, kwiatów i lez ... Na zdjęciach: wychowawczyni IV LH Aleksandra Żytkowiak z kwiatkiem i zasluchane abiturientki z jej klasy.

Zacząły się egzaminy. Została sprawdzona intuicja, która zaprowadziła zdających do starych używanych trepów - kiedyś ponoć siedmiomilowych, roztrzaskanego zegarka i stosu kartkówki podarowanych przez polonistów do powtórki przedmaturalnej. Później było parodiowanie nauczycieli, śpiewy i wreszcie przyszła pora na udowodnienie, że zdający egzamin doszli do takiego stopnia rozwoju po zejściu z drzewa, że są w stanie utrzymać pozycję wyprostowaną. Swoje braki w tym względzie wieloroczni nadrabiali sprytem ... Na zdjęciach wicedyrektorzy J. Poprawa i M. Marcinkowski oraz ich młoda konkurencja depcząca im po piętach.



Konkurs picia ... soku cytrynowego zakwaszonego kwaskiem cytrynowym kończył się recytacją - bez skwaszonej miny - szczególnie trudnych dykcynie zdań. Pije profesor Marcinkowski ↓



← Dyrektor W. Terech i prof. L. Tęga najlepiej wypadli w sprawdzianie zdolności współdziałania manualnego polegającym na zapakowaniu w widocznych na zdjęciu warunkach prezentu i udekorowaniu go kokardką. Hmm...



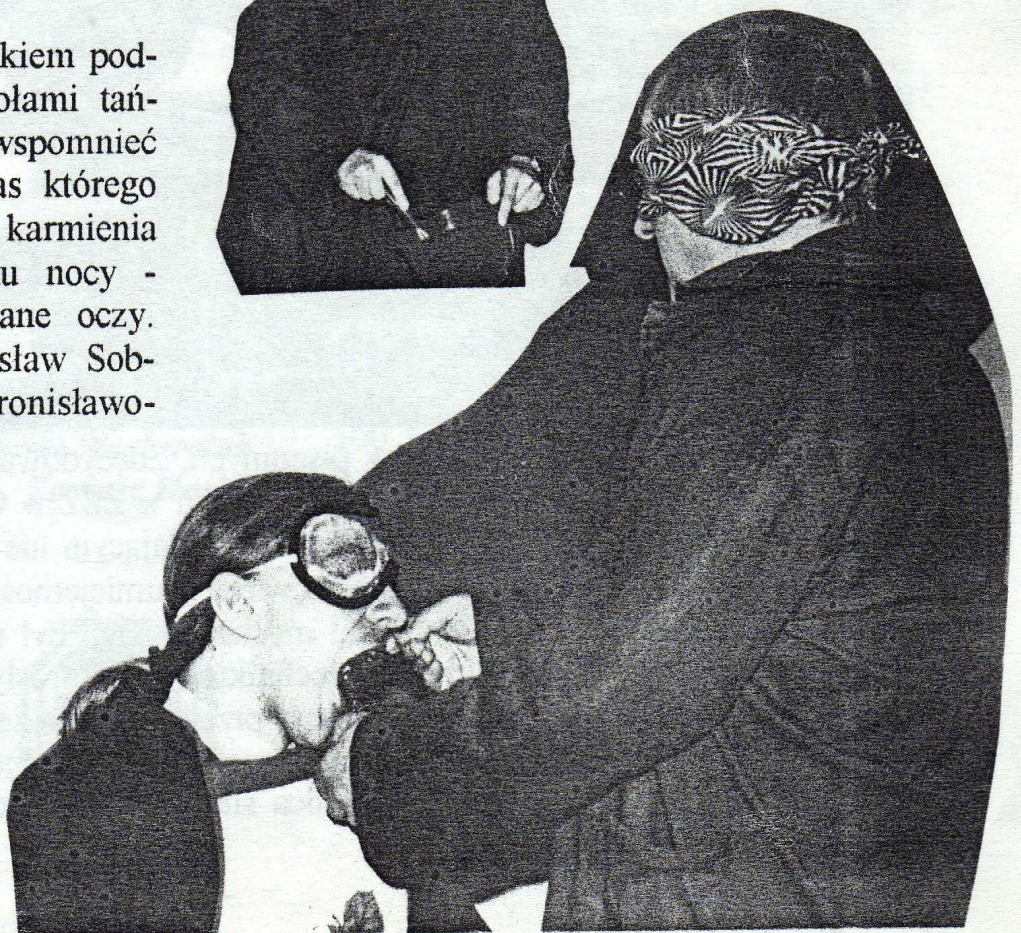
Trzepanie jajek na czas było rewelacyjną frajdą! Proszę spojrzeć na ten uśmiech wychowawcy maturzystów z technikum mechanicznego, prof. M. Mroza! ↙



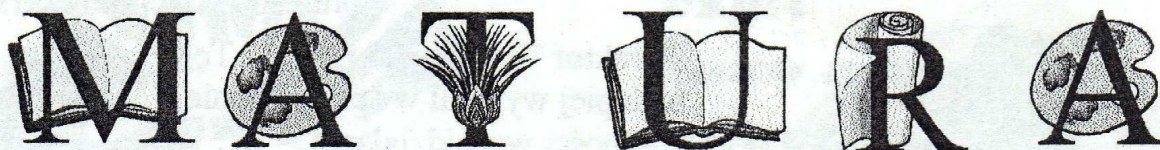
Były jeszcze tańce z jajkiem podtrzymywanym tylko czołami tańczących par. Warto też wspomnieć jedzenie kisielu, podczas którego sprawdzono umiejętność karmienia niemowlaków w środku nocy - karmiący mieli zawiązane oczy. Na zdjęciu prof. Mirosław Sobkowiak je z ręki prof. Bronisławi Pawlakowi.

Było też liczenie drobnych całej fury drobnych dla tych, którzy poszli na całość. Wszyscy bawili się cudownie, ale czas zabawy szybko minął. Zbliżała się matura.

Marlena Klarek

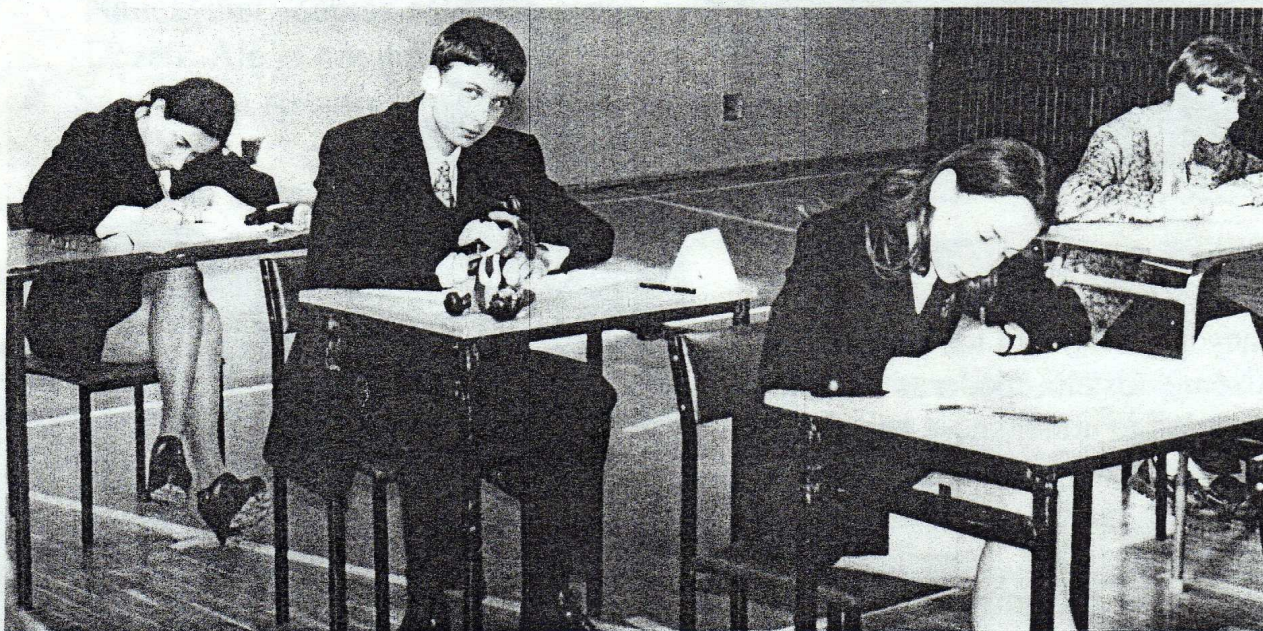


„Życie każdego człowieka (...) ma swoje tajemnice i dramaty.”



Egzamin dojrzałości - to wydarzenie długo oczekiwane przez każdego abiturienta szkoły średniej. Wiąza się z nim nieprzespane noce, nerwy naprężone do granic wytrzymałości, wytężona praca, wielkie radości i dramaty, a także tajemnice.

Kasztany jeszcze kwitną, a tegoroczna matura już zakończona. Rozpoczęła się 5 maja o 9⁰⁰, kiedy to wszyscy maturzyści z zapartym tchem oczekiwali na tematy z języka polskiego. Po ich odczytaniu wszyscy odetchnęli z ulgą, były łatwiejsze niż oczekiwano - tak twierdzili absolwenci szkół średnich Zespołu Szkół Zawodowych w Gostyniu, gdy odpowiadali - jeszcze z wypiekami na twarzach - na nasze pytanie o wrażenia z egzaminu. Podobnego zdania byli też poloniści oceniający prace, którzy podkreślali, że występujący na maturze po raz pierwszy temat tzw. 4 B, czyli interpretacja tekstu prozatorskiego, również był łatwy.



6 maja, w drugim dniu egzaminów pisemnych, zdecydowana większość maturzystów zmierzyła się z matematyką, tylko nieliczni w ZSZ w Gostyniu wybrali historię. A po tygodniu okazało się, że tylko kilku zdającym nie dopisało szczęście, lub - co bardziej prawdopodobne - zabrakło wiedzy, umiejętności lub opanowania nerwów. Wśród absolwentów technikum mechanicznego był tylko jeden pechowiec, w liceum handlowym - pięcioro, a w technikum dla dorosłych - trzech. Cóż, zawsze można się pocieszać, nucąc sobie stary przebój „Znów za rok matura...”

W czasie egzaminów ustnych okazało się, że dwoje zdających ma jeszcze pewne braki i musi je nadrobić do końca sierpnia, kiedy to odbędą się egzaminy poprawkowe.

Przypominamy tematy pisemnego egzaminu dojrzałości, gdyż właśnie one od lat służą jako wizytówka każdej matury.

□ 1. Dowodzi się, że data urodzenia w olbrzymim stopniu determinuje los człowieka. Zinterpretuj sąd, odwołując się do sytuacji i postaw bohaterów literackich dwóch - trzech wybranych epok. □ 2. Władza - zaszczyt, zobowiązanie, siła niszcząca ... Do jakich refleksji na ten temat skłaniają Cię poznane dzieła literackie? □ 3. „Życie każdego człowieka warte jest uwagi, ma swoje tajemnice i dramaty.” Czy współczesna literatura potwierdza słuszność sądu K. Kieślowskiego? Rozważ problem odwołując się do wybranych przykładów. □ 4A Interpretacja dwóch tekstów poetyckich: A. Mickiewicza „Cisza morską” i M. Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej „Najpiękniejsza zwrotka”. □ 4B Interpretacja tekstu prozatorskiego: M. Dąbrowskiej „Książki” (fragment). □

I Ty możesz zostać maturzystą, spróbuj więc w któryś z długich letnich wieczorów zmierzyć się z jednym z powyższych tematów. Jeśli jesteś ciekaw oceny swojej pracy, prześlij ją do redakcji - uzyskaliśmy obietnicę profesora Mirosława Sobkowiaka, że zrecenzuje każdą z nadesłanych prac. A my najlepszą nagrodzimy płytą kompaktową.

**Szczęśliwym maturzystom
Schizol życzy
wszystkiego najlepszego
w ich nowym,
dorosłym życiu!!!**

Do życzeń dołączamy - jako przypomnienie - kilka życiowych porad,

jakich udzielił tegorocznym maturzystom podczas balu studniówkowego dyrektor ZSZ w Gostyniu Władysław Terech:

① Pierwsza Zasada Małgorzaty stanowi: „Nigdy nie wypuszczaj z reki tego, co trzymasz, zanim nie uchwyciłaś mocno czegoś lepszego”. /Małgorzata/ ② Trzeba się zdecydować: Albo się będzie kobiety kochać, albo je rozumieć. /Ninon de Lenclos/ ③ Każda kobieta uwierzy, gdy jej powiesz, że jest piękna, a każdy mężczyzna, gdy usłyszy, że jest inteligentny. /Andrzej Prus/ ④ Gdy mężczyzna uwodzi piękną kobietę przez godzinę, wydaje mu się, że to sekunda. Ale gdyby posadzić go na rozpalonym piecu, to sekunda trwałaby dlań dłużej niż godzina. I to właśnie jest istotą teorii względności. /Albert Einstein/ ⑤ Kiedy automat telefoniczny zwraca monetę mężczyźnie ten spogląda na nią ze smutkiem, ale kobieta wrzuca ją z powrotem i nakręca inny numer. /Gomez de la Serna/ ⑥ Kiedy kobieta nie ma racji, pierwszą rzeczą, którą należy zrobić, to natychmiast ją przeprosić. /Oskar Wilde/ ⑦ Mężczyźni w swej głupiej próżności, pragną być pierwszą miłością kobiet, które są znacznie rozsądniejsze: pragną być ostatnią miłością mężczyzn. /Oscar Wilde/ ⑧ Prawdziwa miłość jest jak duch: wielu o niej mówi, ale nieliczni ją widzieli. /Francois de la Rochefoucauld/ ⑨ Trzeba się śmiać, nie czekając na szczęście, bo gotowiśmy umrzeć, nie uśmiechnąwszy się ani razu. /Jeann de La Bruyere/

TAJNIACY, PODRYWACZE, IMPREZOWICZE ?



Na zdjęciu dwie osobki, nie różniące się wzrostem. ❶ Gościu z lewej - szeroki uśmiech ukazujący białe ząbki, krótko przystrzyżone włoski. Typ z prawej o uśmiechu nieco skromniejszym i bardzo grubych wargach odznacza się kręconą fryzurką. Pewnie niejedna dziewczucha zazdrości mu tak utrefionych włosków ! ❷ Noski - pierwszy opuszczony (oznacza możliwość dotarcia do jego posiadacza, możliwość przedyskutowania wielu spraw i możliwość wpłynięcia na jego decyzje); - drugi zadarty (jego posiadacz jest pewnie zbyt pewny siebie). ❸ Na twarzach wyraz zadowolenia i ... delikatna opalenizna. ❹ U obu panów widzimy białe koszule - jakiej firmy? Trudno określić. Może „Włóczanka”, „Modema” albo „Sobot”. ❺ Krawaty budzą następujące skojarzenia: posiadacz krawatu we wzory geometryczne z popielem to człowiek spokojny, opanowany; drugi krawat - ciemny, w kwiatki zdradza człowieka wesołego, pełnego zaskakujących pomysłów. ❻ Osobnik z lewej ma na sobie czarną marynarkę, ręce najprawdopodobniej umieszczone w kieszeni - by dodać sobie pewności. Osobnik z prawej zadział gdzieś swój gang, mimo to nie czuje się chyba źle. ❼ Znak szczególny: ciemne okulary - u lewego w stylu lat sześćdziesiątych, u prawego dziwnie podobne do tych, jakich używają pływacy czy narciarze.

❸ Kim są ci panowie?

Agata Kaczmarek

PS: Jak głosi szkolna plotka, jednym z obfotorafowanych jest sam Władysław Terech - dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych w Gostyniu.

"OBYWATELU, ZRÓB SOBIE DOBRZE SAM" -czyli krótki kurs samodzielnego życia.

Poniedziałkowe popołudnie w małym, szarym mieszkanku. Pije herbatę o smaku wywaru z zelówki. Kończy się zwykły dzień. Należałoby zastanowić się nad dzisiejszym obiadem. Podobno z pełnym brzuchem źle się uczy, ale z pustym jeszcze gorzej. Dziś, jak co dzień, zupa a la student - czyli coś, co nie wiadomo czym jest i można do tego wszystko wrzucać. Można taką zupę nagotować praktycznie na wszystkim, na kurach w kostkach (wariant optymalny) lub też na kaszance (podwójny zysk - zupa + ciepła kaszanka) na starych skórach po boczku (ładnie pachnie i skóry, jak się długo pomoczą we wrzątku, to są jadalne) lub też na kościach (jeśli żaden zaprzyjaźniony pies się nie obrazi). Jeśli ktoś chciałby drugie danie to można np. wziąć tartą bułkę (czyli tę sprzed tygodnia, tylko startą na drobnych oczkach tarki), ukroić plasterki zwierzątka (np. kielbasy - rezygnując w ten sposób z kolacji), oczywiście plasterki powinny być tej grubości, by bułka miała się czego trzymać - i to wszystko smaży się na "Kamie"- bo chcemy mieć serce jak dzwon.

Później, zając te frykasy, można zastanawiać się nad trudnym losem łabędzi w zimie. Teraz, gdy jeziora skute lodem - studenci szybciej dobiegają po chleb, co spowodowało znaczny wzrost śmiertelności wśród okolicznego ptactwa.

Dla bardziej ambitnych proponuję kisiel. Aby go otrzymać, należy zaopatrzyć się w najbliższym sklepie w ... kisiel; dodajemy do niego wodę i gotujemy. Najlepiej w przeciągu - tak jak podano na opakowaniu. Aby otrzymać przeciąg, otwieramy okna. Przed przyrządzeniem kisielu należy ciepło się ubrać.

Dla tych, którzy nie mają zacięcia kucharskiego proponuję wizytę w którymś z barów mlecznych, tam można zamówić "Leniwe" - (nazwa doskonale charakteryzująca ekspedientki w tych barach), do tego dodajemy cukier - przyniesiony oczywiście w woreczku, by nie przedrażać i już można wciąć.

Później, gdy już z pełnym brzuchem leżysz w fotelu, możesz pomarzyć. Nagle przenosisz się do tropikalnych krajów. Leżysz sobie na plaży, gorączkę chłodziś zimnym napojem (po którym nie chce się pić), wokół kobiety w wiankach na głowach ubrane w olejek do opalania, lekki wiatr od morza chłodzi twe stopy, a głowę chroni słomkowy kapelusz. Zza okularów widzisz, że zbliża się dziewczyna, która przypomina ci twój ulubiony napój - jest czarna, gorąca i słodka (po prostu "Kronig"). Pełna sielanka. Podchodzi ... i budzik swym wdziękiem oznajmia Ci, że przespałeś cały wieczór i noc ty baranie, bołą cię plecy, nic nie umiesz na zajęcia, a w kalendarzu od tygodnia trzynasty.

Sebastian Nowak

NOWI W ZSZ

Zapraszamy na kolejną rozmowę z nowym nauczycielem w naszej szkole.

☞ Czym zajmował się profesor zanim zdecydował się podjąć pracę w ZSZ Gostyń?

- Zażywałem „dobrodziejstw” eme-

☞ Co jest przyczyną, iż wybrał pan właśnie naukę języka niemieckiego?

- Drugi przypadek, sprzed ćwierćwiecza – wiosna 1972

☞ Czy podoba się profesorowi ZSZ i jak się pan w nim czuje?

Imię i nazwisko:

JERZY STANIKOWSKI

Urodzony:

30 kwietnia 1926 r.

w Borku Wlkp.

Znak zodiaku:

Byk

Waga: 72 kg

Wiek: 72 lata

Kolor oczu:

niebieski



rytury.

☞ Jak pan został przyjęte przez grono profesorskie w ZSZ?

-Serdecznie i z szacunkiem.

☞ Czy znał się profesor już wcześniej z jakimś wykładowcą z naszej szkoły?

- Tak, szczególnie z moim byłym uczniem.


☞ Co lub kto nakłoniło profesora do tego, aby zostać nauczycielem?

- Przypadek, który wydarzył się przed pół wiekiem – jesień 1947


- Tak - poza pewnymi usterkami architektonicznymi (wąskie schody, ciemne korytarze, zbyt mała kubatura pomieszczeń na I i II piętrze). Czuję się dobrze ze względu na panującą w niej atmosferę życzliwości, a także na „produkt uboczny”: wyrabianie kondycji fizycznej.

☞ Co profesor sądzi o programie nauczania obowiązującym w szkołach zawodowych? (również w technikum mechanicznym i liceum handlowym).


-Wydaje mi się, że powinien być bardziej dostosowany do wymagań, jakie niesie ze sobą proces przebudowy kraju.

 Czy profesor całe swoje dotychczasowe życie poświęcił nauczaniu?

-Tak, gdybym miał wybierać, wybrałbym to samo.

 Jaki jest pański ideał nauczyciela?

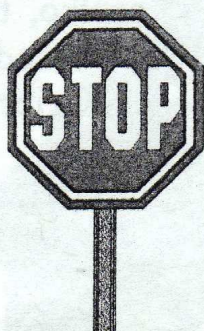
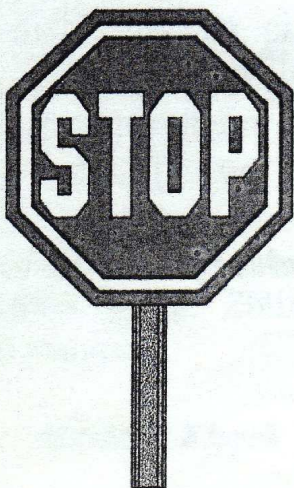
-„Szkoła powinna nie tylko uczyć, ale i wychowywać” zgodnie z hasłem czasów Edukacji Narodowej: „Takie będą Rzeczpospolite, jakie ich młodzieży chowanie”. Poza tym w pracy dydaktyczno – wychowawczej powinno panować właściwie pojęte partnerstwo, gwarantujące skuteczne działanie prowadzące do satysfakcjonujących obydwie strony wyników.

 Jak długo pan zamierza pracować w ZSZ, bo poprzednicy długo tutaj miejsc nie zagrzali?

- To zależy od stanu zdrowia i stosunku uczniów do mojego przedmiotu.

DZIĘKUJEMY ZA ROZMOWĘ.

*Paweł Stachowiak
Tomasz Hoska*



Sukcesów ci u nas dostatek

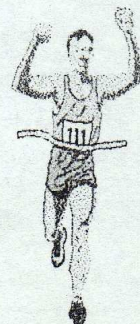


Zakończyły się zmagania Wojewódzkiego Turnieju Motoryzacyjnego, w którym startowała też reprezentacja Zespołu Szkół Zawodowych w Gostyniu w składzie Przemysław Maśląka, Łukasz Bogusz i Krzysztof Skrzypczak. Zawodnicy musieli wykazać się znajomością historii motoryzacji, umiejętnością obsługi codziennej jazdy, umiejętnością udzielenia pierwszej pomocy, rozpoznawaniem części samochodowych oraz jazdą samochodem i motocyklem. Po ogłoszeniu wyników okazało się, że drużyna ZSZ w Gostyniu prowadzona przez prof. Michała Skorackiego zajęła trzecie miejsce.

Gratulujemy!

Ostatnie czasy były także bardzo pomyślne dla lekkoatletów z ZSZ Gostyń. Złote medale i tytuły mistrzów w finale w Wojewódzkich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej Katarzyna Durak w biegu na 1500 m oraz Tomasz Kubiak w biegu na 100 m. Tytuł wicemistrzowski zdobyła Anna Kupińska w biegu na 800 m. Natomiast trzecie miejsce wywalczyła Beata Norkiewicz (1500 m) i Krzysztof Norkiewicz (3000).

**Gratulacje
należą się wszystkim
medalistom.**



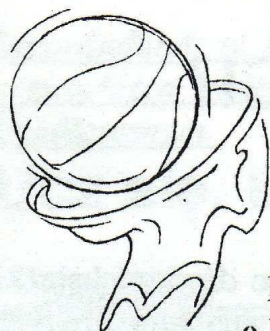
HUMOR z KATEDRY

czyli tako rzeczy nauczyciel...

- ✂ Kapok jest po to, aby po wpadnięciu do wody człowiek się nie męczył i zaraz poszedł na dno.
- ✂ Takie wyrażenia pojawiają się na początku dziennym.
- ✂ Klasa chodzi po klasie i nie zwraca uwagi na moje uwagi.
- ✂ Nauczyciel: Umawiamy się na sprawdzian, na za tydzień, w środę.
Uczeń: Czy mogę sobie zapisać w zeszycie?
Nauczyciel: Zapisz sobie na czole, żebyś widział, jak się będziesz golił.
Uczeń: Ale ja nie golę czoła!
- ✂ Są w życiu sprawy przerażające, na przykład nazwijmy rzecz po imieniu - SEKS!
- ✂ Jak duże są te zasoby, trudno powiedzieć, gdyż wiemy tylko o zasobach znanych, nie wiemy natomiast nic o tych, o których nie wiemy.
- ✂ Dane te są zapisane analfabetycznie.
- ✂ Pisz czytelniej, bo kura pazurą by nie przeczytała.
- ✂ Silniki repulsyjne stosowane są we włókiennictwie w artykułach gospodarstwa domowego.
- ✂ Gadał nauczyciel do obrazu, a uczeń doń ani razu.



- ✂ Na lekcjach języka polskiego poznajemy głównie kulturę i literaturę polską, ale przecież nie aby ją w pełni zrozumieć i przyjąć te wartości, które stanowią wspólne dziedzictwo wszystkich Europejczyków.
- ✂ I co, chcesz jedynekę czy niedostateczny?
- ✂ Puknij się w czołko, tylko uważaj, żeby ci echo czaszki nie rozsadziło.
- ✂ Wszyscy wiedzą, ile jest dwa razy dwa, ale to nie takie proste.



Gostyniacy na II miejscu !!

20 marca 1998 r.
odbył się I Turniej Piłki
Koszykowej Mężczyzn
o Puchar Wójta Pępowa.

Turniej stał na bardzo wysokim poziomie, a i na samą organizację nikt nie mógł narzekać. Fachowe sędziowanie było jednym z czynników, które stanowiły, że turniej był bardzo udany.

Na turniej zgłosiło się sześć drużyn reprezentujących Pępowo, Grabonóg, Pogorzelę i ZSZ Gostyń. Zespoły zostały podzielone na dwie grupy, w których rywalizacja toczyła się metodą „każdy z każdym”. Z pierwszej grupy z kompletem zwycięstw wyszła drużyna ZSZ Gostyń, a z drugiej Pępowo II. W półfinale w pierwszym meczu spotkały się zespoły ZSZ Gostyń i Grabonóg II, a w drugim Pępowo I z Pępowem II. Zwycięsko z półfinału wyszły zespoły: ZSZ Gostyń i Pępowo II. Finałowy mecz był bardzo zacięty, wygrała (niestety) drużyna Pępowa II. Finał odbywał się po godz. 22 i było już widać oznaki zmęczenia u zawodników ze względu na późną porę.

Po ostatnim gwizdku sędziego pozostało już tylko rozdanie dyplomów i nagród (które swą skromnością rozczarowały uczestników), ale zabawa i tak była świetna, więc zawodnicy w dobrym humorze wrócili do domów.

Oto skład drużyny **ZSZ Gostyń**, która wywalczyła II miejsce: Tomasz **WIERZCHOWSKI**, Tomasz **HOSKA**, Krzysztof **BINIĘDA**, Krzysztof **FABISIAK**, Piotr **WIERZCHOWSKI**, Arkadiusz **JANKOWSKI**, Łukasz **GOŚCIAŃSKI** oraz trener Maciej **BUSZ**.

Tomek Hoska

ZAWODÓWKA SZKOŁĄ ŻYCIOWYCH NIEUDACZNIKÓW?



Do takiego wniosku, jak ten zawarty w tytule, można dojść przeglądając wyniki miniankiety, którą przeprowadziliśmy wśród uczniów poszczególnych szkół wchodzących w skład Zespołu Szkół Zawodowych w Gostyniu, których zapytaliśmy o to, czy są optymistami, czy też pesymistami. Wyniki są zaskakujące: wśród uczniów zasadniczej szkoły zawodowej przeważają pesymiści. Aż 66 % zapytanych zadeklarowało taką właśnie postawę życiową! 24 % pytanych uważa się za optymistów, a 10 % nie potrafiło się zadeklarować. Zupełnie inaczej patrzą na życie uczniowie szkół średnich. Aż 82 % deklaruje się jako optymiści, 12 % to pesymiści, a 6 % nie wie, jaką postawę wybrać.

Rodzi się pytanie, czy to typ szkoły i związany z nim brak perspektyw zawodowych wpływa na tak pesymistyczne spojrzenie uczniów szkół zasadniczych na życie, czy też z góry do zawodówek wybierają się ci, którzy nie wierzą w siebie i swoje możliwości?

Życie nigdy nie rozpieszczało, ale trzeba pamiętać, że świat należy do odważnych!


„Pesymus”


Papierowa KULA U NOGI?


Podręczniki - pomoc czy zmora ?

Zbliża się koniec roku szkolnego i upragnione przez wszystkich wakacje. A wraz z nimi czas przygotowań do nowego roku szkolnego polegających głównie na zaopatrzeniu się w komplet podręczników o wartości ponad 100 złotych. Trzeba prosić o te niemałe dla przeciętnych budżetów domowych pieniądze i dziesiątki razy tłumaczyć rodzicom, że to naprawdę niezbędny wydatek. A i tak rodzice nie zawsze chcą dawać na książki, gdyż twierdzą, że nigdy nas nie widzą z podręcznikiem w ręku. Nauczyciele też ciągle narzekają, że nie nosimy podręczników.


By sprawdzić, jak to jest z książkami, zapytaliśmy kilku z Was o to, czy podręczniki są konieczne do nauki? Wasze odpowiedzi były ciekawe, gdyż przy okazji rozmów o książkach zwróciliście uwagę na inne problemy.


 **Marek:** - Podręczniki są konieczne, bez nich trzeba by było całe godziny notować. Poza tym, jak nie mam na polskim książki, to od razu profesor daje dodatkowe zadanie domowe.


 **Tomasz:** - I po co pytasz, czy nie dźwigałeś nigdy kilkunastokilogramowej torby z książkami pod górę, na której stoi szkoła...


 **Małgośka:** - Książki są za drogie i za ciężkie.


◆ **Łukasz:** - Po co dźwigać książki, są przecież zajęcia, na których podręcznik okazuje się niepotrzebny, bo na polskim akurat profesor przyniósł skserowane wiersze, albo też jest geografia, która wymaga przede wszystkim pracy z innymi źródłami, jak na przykład atlasy czy roczniki statystyczne.


 **Piotr:** - Gdyby nie podręczniki, nauka byłaby o wiele trudniejsza i na pewno mniej przyjemna.

 **Krzysztof:** - Ja już trzy lata chodzę do szkoły, a nie mam żadnej książki i żyję. Czasami pożyczam od kumpli.

 **Ewa:** - Po co mi książki, i tak nauczycielka pyta tylko tego, co sama podyktuje do zeszytu.

 **Ela:** - Podręczniki są konieczne, ale są bardzo drogie. Trzeba je mieć koniecznie na polski, języki obce, historię, matkę, ekonomię, towaroznawstwo.

 **Przemek:** - Mamy przecież podręczniki z zapisanym materiałem, a niektóre zajęcia wyglądają tak, że pół lekcji to odpytywanie, a pół to zapisywanie notatek i na kolejnych zajęciach z tego przedmiotu to samo. A kiedy nauczyciel wyjaśni nam te lekcje, bo ile można pisać, on i są podręczniki.

 **Dominik:** - Niektóre podręczniki są napisane językiem, którego

zrozumienie wymaga dużego wysiłku, albo zadania domowe są takie trudne, czasu na ich wytłumaczenie w klasie nie ma.

Powyższe wypowiedzi wskazują na kilka problemów: część uczniów nie jest przekonana do pożytecznej konieczności posiadania podręczników i korzystania z nich, choćby tylko w domu; związane jest to z drugą sprawą: sposób prowadzenia niektórych zajęć nie odpowiada uczniom, konieczne byłoby odejście od nauczania tylko przy pomocy zeszytu i dyktowania. Uczniowie muszą się nauczyć pracować z podręcznikami. Ta umiejętność jest nieodzowna we współczesnym świecie, w którym coraz większą rolę odgrywa samokształcenie - opierające się głównie na samodzielnej pracy z książką.

/red./

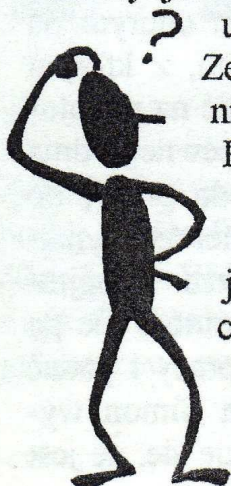
Rozstrzygnięcie konkursu

KTO JEST KIM W ZAWODÓWCE ?

Niepisana tradycja każdej szkoły jest nadawanie przezwisk nauczycielom. Gostyński

Zespół Szkół Zawodowych nie należy do wyjątków.

Prawie każdy uczący tu profesor ma swoje przezwisko podkreślające jego charakterystyczną cechę lub będące przekształceniem jego nazwiska, bądź związane z przedmiotem, którego



uczy.

W numerze 39 *Schizola* ogłosiliśmy konkurs sprawdzający znajomość przezwisk nauczycieli uczących w ZSZ w Gostyniu. Zaprezentowaliśmy niektóre z profesorskich przezwisk. Prosiłiśmy czytelników *Schizola* o ich rozszyfrowanie. Napłynęło wiele odpowiedzi, a co ciekawe, także spoza szkoły, co świadczy o żywotności tych przezwisk w środowisku gostyńskim.

Po sprawdzeniu odpowiedzi jury konkursowe złożone z członków redakcji wyłoniło zwycięzcę. Został nim **Mateusz Kubinka** z klasy IV Technikum Mechanicznego, który wykazał się największą liczbą rozszyfrowanych przezwisk. Gratulujemy rozeznania w gwarze uczniowskiej naszej szkoły i zapraszamy po odbiór nagrody - płyty kompaktowej.

W związku z tym, że nawet zwycięzca konkursu nie rozszyfrował prawidłowo wszystkich profesorskich przezwisk, proponujemy dalszy ciąg zabawy w „Kto jest kim w zawodówce?” Kto do ukazania się kolejnego numeru gazetki rozszyfruje większą ilość przezwisk niż Mateusz, otrzyma płytę kompaktową. Wynik Mateusza to 17 prawidłowo rozpoznanych postaci. Przypominamy przezwiska: *Koń, Wiet, Habeta, Szczypior, Schazza, Młody, Lusja, Szczapa, Kotek, Sopel, Macho, Chomik, Bzyk, Brunek, Willy, Żaba, Hipcia, Łostry, Rambo, Jastrząb, Helga, Mucha, Lady, Wiewióra, Pikuś, Pirania, Balletnica, Cwajka, Pasikonik, Masko, Łysy, Kacper, Białka, Misska, Lucija, Behmen.*

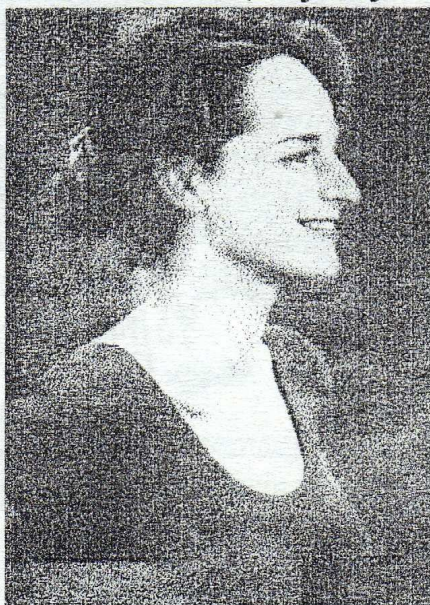
Czekamy na odpowiedzi.

/Kontakt: skrzynka *Schizola* przy 108/

OSKAR DLA PSA ...

by się przydał. Szkoda, że nie przyznają Oskarów zwierzętom, bo na tę statuetkę zasługuje pies występujący w najnowszym filmie Jamesa L. Brooksa pt.: „Lepiej być nie może”. To właśnie od niego cały film się zaczyna, w dużej części na nim opiera się fabuła filmu i to chyba dzięki niemu główny bohater przechodzi tak znaczącą dla siebie i innych metamorfozę.

A o czym jest film? Już spieszę wyjaśnić. Obraz Brooksa przedstawia historię pisarza, Melvina Uballa (w tej roli świetny, jak zwykle Jack Nicholson – patrz zdjęcie), który choruje na niespotykaną chorobę psychiczną – nerwicę natrętów. Polega ona na tym, że Melvin ma bardzo głupie zwyczaje, których maniakalnie przestrzega (np. przynosi swoje plastikowe sztuczki do restauracji, w której może go obsłużyć tylko jedna kelnerka – ale o niej trochę później; nikt nie może go dotknąć, on sam nie nadepnie na linie idąc po chodniku itp.). Niby nie groźne, a jednak „trochę” uciążliwe. Uball ma jeszcze jedną charakterystyczną dla siebie cechę: jest cholernie dosadny i mówi dosłownie wszystko to, co mu ślina przyniesie. Potrafi tak wszystkim naubliżać i wyśmiać, że po kilku spotkaniach można nie tylko mieć go dość, ale można do tego nabawić się kompleksu niższości. Gdybym miał scharakteryzować Uballa



jednym słowem, napisałbym: wredny. Lecz w razie rozwoju akcji Melvin zmienia się, zostaje wyeksmitowany ze swojego dawnego życia – jak sam to określa, co dzieje się głównie dzięki Verdell'owi – psu sąsiada, o którym pisałem na początku. Ale po kolei.

Sąsiadem Melvina jest Simon – rysownik i malarz, homoseksualista (co jest jednym z głównych tematów

sztyderstw Uballa). W czasie pracy w domu Simon zostaje obrabowany i bardzo ciężko pobity. Trafia do szpitala... Ktoś musi zaopiekować się jego psem. Pada na Melvina, który robi to w ramach zadośćuczynienia za wyrządzone Simonowi krzywdy. Nie przeszkadza to mu jednak w codziennym odwiedzaniu jego ulubio-

nej restauracji na Manhattanie. Tutaj poznajemy kelnerkę (tę jedyną, która może go obsłużyć) – Carol Collonney (Helen Hunt – na zdjęciu), mieszkająca wraz z matką i ze swoim chorym na astmę synem – Spencerem, z którym niemal co noc musi jeździć na pogotowie lub do szpitala. Gdy pewnego dnia Carol nie może przyjść do pracy, bo musi zająć się synem, Melvin wynajmuje jej prywatnego lekarza. Bynajmniej nie dlatego, by jej pomóc, ale po to, by mogła przyjść do pracy i podać mu jedzenie. Tymczasem Simon wychodzi ze szpitala i okazuje się, że jest

bankrutem. Wszyscy odmawiają mu pożyczki pieniędzy. Ostatnią deską ratunku pozostają rodzice, którzy niegdyś wyrzucili go z domu. Po namowach przyjaciela, Simon decyduje się wyjechać do Baltimore i prosi o pożyczkę. Melvin zostaje zmuszony do odwiedzenia bankruta do rodzinnego miasta. Obawia się, że Simon może zacząć go podrywać i prosi Carol, aby jechała z nimi w roli przyzwoitki.



Podróż zmienia prawie wszystko w życiu bohaterów. Co dokładnie? Dowiedziecie się oglądając ten naprawdę dobry film. Podpowiem tylko, że na końcu już lepiej być nie może...

A film naprawdę warto zobaczyć. Jest to jedna z najlepszych komedii, jaką widziałem (Złoty Glob '97 za najlepszą komedię). Jeśli nie lubicie tego gatunku, choć nie wierzę, bo chyba każdy lubi się pośmiać, to warto poświęcić ponad dwie godziny dla obejrzenia samej gry aktorskiej. Jack Nicholson i Helen Hunt są w najwyższej formie. Nie więc dziwnego, że zostali uhonorowani Oscarami i Złotymi Globami za najlepsze role pierwszoplanowe. Godne uznania i wyróżnienia są również błyskotliwe dialogi, które oprócz kon-

certowej gry aktorów, są zdecydowanie największym (lecz wcale nie jedynym) atutem filmu.

Lecz mimo wszystkiego, co widzimy na ekranie, cała fabuła sprowadza się do definicji miłości, do dorastania do niej i jej rozumienia. Bo wszyscy w końcu się jej nauczą i będą mogli (i potrafili) się nią cieszyć. Potrzeba tylko mniej lub więcej czasu. I życzę Wam, czytelnicy (i sobie też) jednego. Oby – gdy będzie się Wam wydawało, że wiecie, iż „Miłość to...” – nikt nie zapukał do Waszych drzwi i nie przeszkodził Wam...

Bartosz

ZSZ w Gostyniu piłkarskim mistrzem województwa !!!

Zakończyły się Wojewódzkie Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Piłce Nożnej. Reprezentacja Zespołu Szkół Zawodowych w Gostyniu wywalczyła I miejsce i została Mistrzem Województwa. Sukces ten zawdzięczamy Krzysztofowi Glurze, Arturowi Krzyszostaniakowi, Dominikowi Dutkiewiczowi, Dominikowi Jakubowskiemu, Jakubowi Sierzantowi, Maciejowi Rogalskiemu, Piotrowi Kędziorze, Marcinowi Nowakowi, Sławomirowi Waligurze, Krzysztofowi Siamie, Wojciechowi Idkowiakowi, Przemysławowi Poprawie, Jarosławowi Dankowi, Adrianowi Skorczakowi, Szymonowi Muszyńskiemu, Tomaszowi Kasperskiemu, Sławomirowi Kaweckiemu i kierującemu drużyną profesrowi Andrzejowi Rogale. BRAWA!!!!

/red./

- ! Kochanowski był wybitnym nowotworem literackim w okresie renesansu.
- ! Serce Judyma rozdarła sosna i dlatego porzucił Joasię.
- ! Więźniów często bito pałąk w głowę zakończoną metalem.
- ! W średniowieczu byli święci, którzy byli opisani przez różnych anonimów.
- ! Wallenrod służył ojczyźnie do ostatniej kropli.
- ! Kobiety stały bez ruchu w obozie koncentracyjnym w czasie mroźnej zimy na boso na śniegu i lodzie w czasie deszczu bez jedzenia i picia.
- ! Roland przywiązał się do konia tworząc jedność.
- ! Książki są do niczego - czytam, czytam i nic nie rozumiem.

HUMOR Z WYKLESZYTÓW

- ! Kochanowski tworzył pieśni, treny, fraszki i igraszki.
- ! Szymonowicz jest stwórcą zniwującej sielanki Żeńców.
- ! Naturaliści opisywali w sposób naturalny stosunki społeczne, a zwłaszcza seksualne.
- ! Rozprawki są zmorą prześladowaną uczniów po nocach.
- ! Bohaterstwo szlachty brało się z wina i miodu pitnego, ale później popadli w nałóg.
- ! Zaborcy w celu osłabienia ducha narodu podlewali jeszcze bardziej polską wadę narodową, jaką był alkoholizm.
- ! Moim zdaniem, a jest to prawda, 90 procent palaczy nauczyło się palić w szkołach.
- ! W średniowieczu Kościół trzymał ludzi w ciemności.
- ! Kasprowicz opisuje, że panicz z fabryki klepnął dziewczynę po pośladkach, a ona głupia myślała, że zaraz będzie Panią Paniczową.

Wszystkim Mamusiom życzymy
wszystkiego
najlepszego!

Najlepsze pozdrowienia
dla Macieja Lachmana i
Chudego od Baśki i Agi.
Koncert był fajowy.

Pozdrowienia dla profesora
Marka Rożka, aby nie był
taki nieczuły dla dziewczyn
z klasy!
Cytka.

Pozdrowienia dla Gośki i
Magdy z III LH a, które
mają żółte papiery od
Anki K. (która podobnie
jak one jest świrięta)

Pozdrowienia dla KUCHAR-
RZY z II ZETY od koleża-
nek z Liceum.

Serdeczne pozdrowienia
dla kochanego i seksow-
nego Przemka Maśląki.
Przemek bądź sobą.
P.S. Palenie szkodzi
zdrowiu
Karolina G.

POZDROWIENIA DLA WSZYSTKICH
Z KL. III LH A, KTÓRZY OCZEKUJĄ
NA ŻÓŁTY BILET SZCZEGÓLNIE
DLA MINIATURKI, KTÓRA CZEKA
JUŻ NAJDLUŻEJ. TROSKLIWE
MAGDA I GOSIA.

czułe słówka

Pozdrowienia dla
mojego Kwiatuszka,
Krzysia z IV TM -
Twoje Słonko.

Gorące jak słońce, szybkie jak
wiatr, serdeczne pozdro-
wienia dla Mateusza Ku-
binki przesyła
Karolina.

Serdeczne pozdrowienia dla
zwańowanej Gosi i Magdy
z III Lha. (również dla Ani,
Agaty & C. O.

Pozdrowienia dla
Rodriqeza i całej paczki
Quasimodo.

Pozdrowienia, życzenia
wspaniałych wakacji!
podziękowania za
"Ludków...", "Redakcja Schizola
gazetki dla redakcji!"
- Redakcja Schizola

LISTA PRZEBOJÓW

Oto kolejne notowanie Waszej listy, sporządzone z głosów napływających po ukazaniu się ostatniego numeru.

1. CELINE DION - My heart will go on
2. NATALIE IMBRUGLIA - Torn
3. MADONNA - Frozen
4. SIXTEEN - To takie proste
5. BLENDERS - Owca
6. ERIC CLAPTON - Me s-

GRAFOMANIAK

W dzisiejszym numerze prezentujemy fragment wiersza ucznia, który ukrywa się pod pseudonimem IRA. Więcej informacji na temat IRY znajdziecie w kolejnym numerze Schizola.

„ŻYCIE”

Życie to ciągła wędrówka
Niekończąca się, ciągnąca dni
Życie to chwila krótka
Ona nie wystarczy mi

Życie to tylko gest
Krótki i nietrwały
Życie to morze łez